

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTII

Sobota, dnia 5 maja 1928 r.

Nr 204

20 gr.
ENIA PREROKIATY
 w Łodzi
 Kles. z dod. ilustr. 4,20 gr.
 Dla rob. 2,70 gr.
 (druk. cę dom. 36 gr)
 Z przez. poczt.
 Kles. z dod. ilustr. 5,20 gr.
 Poza Łodzią egz. 27 gr.
 Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem

XXXI
istnienia.
 Redakcja i Administracja
 w ŁODZI.
 Al. Kościuszki 48
 TELEFON 28
 Konto P.K.O. 60564,
 Red. przyjmuje od 5—
 Art. i listów anonimowy.
 nie umieszcza się

Łódź.

Wojna chińsko-japońska kwestją najbliższych godzin.

Wymordowanie 100 kupców japońskich w Tsing-Czao.

Miasto Portung spłonęło doszczętnie, przyprawiając o śmierć przeszło 300 osób.

London, 4,5 (aw)

Biuro Reutera donosi z Szanghaju, że po walkach między wojskiem japońskim z nacjonalistami chińskimi w Tsingczao, położone w dalszym ciągu jest bardzo napięte. Straty wojsk japońskich wynoszą 5 zabitych i 20 rannych, pozatem wojska południowe zamordowały wielu japończyków. Straty wojsk chińskich w potyczce z japończykami wynoszą około 800 ludzi. Japończycy wysłali do Tsingczao 2,300 ludzi jako posiłki.

London, 4,5 (ate)

Donoszą z Tokio, że rząd japoński obrwał sobie za podstawę operacyjną Tsingczao oraz jego okolice w promieniu 25 km. Przez teren ten ma być ufortyfikowana. Stale tam przebywać będzie załoga 2,000 ludzi. Wiadomości o zamordowaniu kupców japońskich przez wojska południowe wywołała w całej Japonii ogromne wzburzenie. Ilość zabitych japończyków, którym sklepy grabowano, wynosi około 100 osób.

London, 4,5.

Miasto Portung nad rzeką Wangpu w

południu Szanghaju uległo zniszczeniu przez olbrzymi pożar. Na przestrzeni jednej mili kwadratowej wszystkie domy spłonęły do fundamentów.

Przypuszczają, że w płomieniach zginęło około 300 ludzi.

Tokjo, 4,5

Wojska japońskie otoczyły silnym kordonem okolice Tsingczao i niedopuszczają na tym terenie do żadnych walk między wojskami chińskimi.

Zamach na członka poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Obywatel sowiecki, protestując przeciwko rządowi czerwonych katów Rosji, usiłował pomóc krzywdy swojego narodu... w stolicy Rzplitej.

Warszawa 4 maja (tel. wł)

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych, stojący u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wileńskiej Rosjanin, Jerzy Wojciechowski, wydobyl nagle rewolwer i strzelił dwukrotnie do przejeżdżającego samochodu poselstwa sowieckiego, w którym znajdował się radca handlowy poselstwa sowieckiego, Lizarew, w towarzystwie urzędnika sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Warszawie, Dżakonowa. Żadna z kul nie ugodziła znajdujących się w samochodzie, a jedynie odłamki zbitej kuli szyby zraniły w rękę i przedramię (lewe) p. Lizarewa, lekarz pogotowia zakwalifikował obrażenia te jako lekkie.

Wojciechowski został natychmiast ujęty.

Oświadczył on w komisarjacie P. P., że jest Rosjaninem, przed dwoma tygodniami wyjechał z Kijowa, bez zezwolenia przebył granicę Polski. W Warszawie znajduje się od kilku dni, bez paszportu. Zamachu dokonał z własnej inicjatywy, z nikim się nie porozumiewając. Żałuje, że się nie udał. Wolałby dokonać zamachu na Bogomołowa, tego jednak zabijałby nie chciał, przeto postanowił zamordować kogoś z członków poselstwa, protestując w ten sposób przeciwko rządowi komunistów w Rosji.

Wojciechowski został osadzony w więzieniu.

P. Bogomołowowi wyrażono urzędowo ubolewanie z powodu zamachu na członka poselstwa Sowdepji.

Międzynarodowy wyścig nad Atlantykiem

W ślad za lotnikami polskimi polecą samoloty Francji, Anglii i Hiszpanji.

Paryż 4 maja.

Oprócz polskiego lotu, majorów Idzikowskiego i Kubali, przygotowuje się w Europie jeszcze 5 lotów przez Atlantyk do Ameryki.

Z Francji mają wylecieć 3 samoloty z Hiszpanji i Anglii po jednym.

Dużo zainteresowanie budzą zwłaszcza przygotowania Francuza, Drouchina, który ma dokonać lotu na jednopłatowcu — zupełnie nowej i nieznannej konstrukcji, systemu Couzinet, zaopatrzonemu w trzy motory Hispano-Suiza.

Kino Dom Ludowy
 PRZEJAZD Nr. 34 598

DZIS

DZIS

Genjalny, **Douglas Fairbanks**
 niezrównany
 w najlepszej swej kreacji w monumentalnym filmie p. t.

„Czarny Pirat”

teny miejsce: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po po I miejsce 40 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Miejski Kinematograf Oświatowy
 Od wtorku 30—IV 1928 r. 398
 Dla dorosłych

Czarny Orzeł

Rudolf Valentino

Dla młodzieży

Znak Zorzy

W roli głównej Douglas Fairbanks

„Pozdrowienie „Hromadzie” od robotników łódzkich?”

Demonstracje posłów komunistycznych w wileńskim procesie, (45-ty dzień rozpraw.)

TUŻ NA WSTĘPIE.

Wilno, 45 (aw)

Dziś w 45-yim dniu procesu „Hromady” na sali miały miejsce incydenty, wywołane przez posłów frakcji komunistycznej. Warskiego, Bitnera, Rosiaka, Gawrona i posła selrobu lewicy Walnickiego.

Tuż po otwarciu posiedzenia poseł Warski, zwracając się do oskarżonych zawołał:

„Hromadzie” od robotników komunistycznych pozdrowienia. Jestem delegatem frakcji komunistycznej Sejmu Polskiego w Warszawie.

KTO GO UPOWAŻNIŁ?

Przewodniczący polecił wyprowadzić demonstrujących posłów, a gdy komendant konwoju zakomenderował „Alarm” wówczas posłowie Bitner zawołał w stronę oskarżonych:

Posł Bittner:

— Pozdrowienia „Hromadzie” od robotników łódzkich!

Posł Walnicki:

— Pozdrowienie dla „Hromady” od robotników ukraińskich!

OCZYWISCIE WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ.

W tym momencie posłowie komunistyczni zostają z sali wyprowadzeni, poczem — po wylegitymowaniu ich w pokój dyżurnego oficera — wypuszczeni na wolność.

Przewód sądowy poświęcony był przesłuchiwaniu świadków, powołanych przez strony, następnie zaś sąd zarządził przerwę, dla wydania decyzji co do umieszczenia w aktach sprawy szeregu dowodów rzeczowych.

Po przerwie sąd przystępuje do odebrania dodatkowych zeznań od oskarżonych

OD SR. PRZEZ KOMUNĘ DO HROMADY

Pierwszy zeznaje Okinczyk, który stwierdza, że od roku 1906 należał do socjal-rewo-

lucjonistów.

CZERWONY „ANAHORETA”.

Oskarżony Miotła wyjaśnia, pochodzenie swych oszczędności w Banku Białoruskim. Mówi on co następuje:

— Będąc posłem pobierałem dosyć poważne diety, a ponieważ nie jeździłem do Krynicy, ani do Zakopanego, ani nie chodziłem „Pod Bachusa” przeto zdołałem sobie sporo pieniędzy zaoszczędzić. Zostały one z chwilą mego zaarrestowania skonfiskowane, skutkiem czego nie mogłem powołać dla swej obrony najkonieczniejszych świadków (od bolszewików pieniędzy nie brał, — sami przysła- li — p. r.)

Oskarżony Rak-Michajłowski, w długim przemówieniu wyjaśnia, jak wydatkowa-

no fundusze „Hromady” na druki i pisma. Przytacza on tyle cyfr, że przewodniczący nie mógł mu złożyć swe wywody na piśmie.

Jutro tj. w sobotę przewód sądowy będzie zamknięty.

SKĄD SIĘ WZIELI?

Dziwnym „zbiegiem okoliczności” jednocześnie z posłami komunistycznymi przybyli na salę posiedzeń korespondenci pism sowieckich, którzy przysłuchiwali się obradom w ciągu całego dnia.

(Zaznaczyć trzeba, że korespondentom pism sowieckich zabroniono prawa wjazdu w granice Rzeczypospolitej, funkcję tedy informowania prasy zakordonowej przyjęli płatni słudzy czerwonych zbójów miejscowego chóru. — p. r.)

— o o —

Proces przeciwko czeskim dziennikarzom.

Wywołał w Pradze olbrzymie zainteresowanie

Praga 4 maja (aw)

Wczoraj rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko dziennikarzom Michalko i Sikorskiemu oraz lekarzowi Klepetarz. Oskarżeni są oni o zamordowanie w celu rabunku w Tatrach około Stibkiego Plesa amerykańskiej węgierki i zrzućcie trupa do rozpadu skalnych. Olbrzymie zainteresowanie procesem wzrosło po konfiskacie pism porannych, które przyniosły akt oskarżenia. Między innymi konfiskacie uległa za pomieszczenie aktu oskarżenia przed odczytaniem go w sądzie urzędowa „Prager Presse”.

Proces rozpoczął się przy wypełnionej sali. Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9, od czytania zaś aktu oskarżenia trwało do godz. 4 po południu.

Oskarżony Michalko usiłował bagatelizować sprawę zachowując się nieodpowiednio tak iż przewodniczący sądu dwukrotnie zwracał mu uwagę, iż chodzi o rzecz poważną, bo o mord, sąd zaś nie jest karczem. Jak wielkie jest zainteresowanie procesem świadczy fakt, iż pisma dzięki zamieszczeniu sprawozdań rozsprzedały w Pradze pięciokrotny nakład normalny.

TELEGRAMY

TOWARZYSZE BELI KUHNIA PRZEŁ SADEM WĘGIERSKIM.

Wiedeń 4 maja (tel. wł.)

Donoszą z Budapesztu: Wczoraj rozpoczął się tutaj w II instancji proces przeciwko komunistom Sołtanowi Schanto i 40-tu jego towarzyszom. Prawdopodobnie proces wykaże, łączność między działalnością Schanto i Beli Kuhna

wko redaktorowi „Die neue Welt” za artykuł skierowany przeciwko byłemu ministrowi spraw zagranicznych b. monarchji austro węgierskiej hr. Czerninowi. Artykuł zarzucał hr. Czerninowi nieczyste interesy pieniężne. Po uwolnieniu redaktora od zarzutu obrażył go, pewien osobnik, jak się później okazało był oficer armji austriackiej, zbliżył się do jego adwokata dra Plaszketa i uderzył go pięścią w głowę, mówiąc: oto podziękowanie starej Austrii.

CEŚKA SKÓRKA LEWICY AUSTRJACKIEJ

Wiedeń, 45 (aw)

Oświadczenie ministra sprawiedliwości, Dinghofera, w sprawie Beli Kuhna, wywołało wśród socjalistów i komunistów duże zaniepokojenie, w interpretacji bowiem ministra znajdują się punkty, które mogłyby zezwolić Austrii na wydanie Beli Kuhna w ręce władz węgierskich.

W związku z tem, w dniu dzisiejszym przybył do parlamentu delegaci robotników, domagając się nie ujmowania ustaw austriackich w ten sposób, aby wydanie to było możliwem.

SKANDAL W WIEDENSKIM SĄDZIE.

Wiedeń 4 maja (tel. wł.)

Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw-

SMUTNY KONIEC AUTONOMJI N. N. R. N. W SOWIETACH.

Moskwa 4 maja (aw)

Na ostatnim posiedzeniu wszechzwiązkowego „Wcika” postanowiono inkorporację Niezawisłej Nadwołżańskiej Republiki Niemieckiej w skład integralny krajów R.S.F.S.R.

W ten sposób autonomia niemieckiej republiki nadwołżańskiej, która już od kilku lat była fikcją, została definitywnie, po siedmiu latach istnienia, zniszczona.

Pośród mieszkańców omawianego obszaru powstało wobec wspomnianego roz-
czenia silna niedowierzanie.

Warszawa i Kraj.

ORDER CHRYZANTEMY.

Jak informują mikado nadać ma premierowi Piłsudskiemu najwyższe odznaczenie japońskie — order wielkiej wstęgi Chryzantemy.

PIĄTA OFIARA „ŚWIĘTA”.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem w klinice chirurgicznej przy szpitalu Dz. Jezus zmarł mężczyzna niewiadomego nazwiska ciężko ranny w czasie strzelaniny na pl. Teatralnym w dniu 1 maja. Jest to już 5 z kolei ofiara wypadków na placu Teatralnym.

VAN HAMEL W POZNANIU.

W nocy z 3 na 4 przybył do Poznania samochodem z Gdańska Wysoki Komisarz Ligi Narodów, van Hamel, poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Stetson, oraz attache handlowy poselstwa włoskiego w Warszawie, Menotti Corvi.

Na Targi Poznańskie przybyła również wycieczka grecka.

Kronika policyjna.

Zatrueci gazem węglowym

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w fabryce Tow. Akcyjnego I. K. Poznański przy ul. Ogrodowej. Trzej robotnicy Adam Winiarski zam. przy ul. Ogrodowej 24, Stanisław Jaroszczyński Kajtera 13, Feliks Lubiatowski, Jesionowa 11, wyznaczeni zostali do czyszczenia pieca spalającego pył węglowy. Pracując na IV piętrze wymienieni trzej robotnicy ulegli zatruciu wydobywającym się z pieca kwasem węglowym i stracili przytomność.

Pospieszili im z pomocą dwaj towarzysze pracy, którzy usiłowali ich z wnętrza pieca wyciągnąć. Nie udało to im się jednak gdyż — sami również zasłabli wskutek zaczadzenia. Zdażyli jednak krzykiem zaalarmować strażaków fabrycznych.

Dwum robotnikom zdolano przywrócić przytomność, natomiast trzech a mianowicie: Winiarskiego, Jaroszczyka i Lubiatowskiego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (p)

Niebezpieczny Ptak

Pomiędzy Gwiazdowskim Stanisławem a Ignacym Ptakiem wynikła bójka, podczas której Gwiazdowski został pokluty nożem.

W stanie ciężkim ofiara nożownika została odwieziona do domu, a Ptakiem zajęła się policja. (bip)

Zastraszający wzrost samobójstw

W dniu wczorajszym pogotowie miejskie, aż w pięciu wypadkach było wzywane do samobójców.

Zamieszkała przy ul. Grabowej 8, w mieszkaniu własnym usiłowała otruć się niejaką Bronisława Karkowska przez wypicie większej ilości jodyny. Lokatorzy usłyszawszy jęki, wyważyli drzwi a następnie wezwali pogotowie, którego lekarz po przepłukaniu denatce żołądka pozostawił ją na miejscu.

42-letnia Marjanna Szewczyk usiłowała otruć się ejodyną. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie niebezpiecznym do szpitala.

Konstancja Narezna, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 64 usiłowała pozbawić się życia przez połknięcie pastylki sublimatu. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Józefa w stanie bardzo groźnym. (abc)

Przy ul. Gdańskiej 44 zamieszkały tam Abram Jakóbowicz w celu samobójczym odkręcił kurek od gazu. Domownicy w ostatniej chwili zauważyli wydobywający się z pokoju samobójcy gaz i zawołali pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwiózł denata do szpitala w stanie nieprzytomnym.

Franciszek Lewandowski zamieszkały przy ul. Rokietnickiej 44 w zamiarach samobójczych napił się jakiejś nieznanej truciizny. Pierwszej pomocy udzielił desperatowi lekarz pogotowia, który go następnie odwiózł do szpitala. (bip)

Szczepienie ospy ochronnej

PODLEGAJĄ MU DZIECI URODZONE W R. 1927.

Na murach miasta zostało rozlepione następujące obwieszczenie Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi:

Szczepić ospę!

W dniach 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 18 i 19 maja r. b. odbywać się będzie bezpłatne szczepienie ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w 1927 r., oraz dzieciom, które do tej pory nie były jeszcze szczepione.

Szczepienia dokonywane będą w następujących 7 Dozorach Sanitarnych:

I Doz. San. przy ul. Aleksandrowskiej 37 od godz. 8 r. do 12 w poł., od dn. 7 do 12 b. m. od godz. 8 r. do 10 rano, od dn. 14 do 19 b.

II. Doz. San. przy ul. Piramowicza 3, od godz. 8 r. do 10 r. codziennie

III. Doz. San. przy ul. Zeromskiego 4, od godz. 8 r. do 10 r. codziennie

IV. Doz. San. przy ul. Kopernika 19, od godz. 8 r. do 10 r. od dn. 14 do 19 bm.

V. Doz. San. przy ul. Przejazd 86, (róg Wysokiej) od godz. 8 r. do 10 r. codziennie

VI. Doz. San. przy ul. Sosnowej 1, od godz. 8 r. do 10 r. codziennie.

VIII. Doz. San. przy ul. Wólczańskiej 253, od godz. 8 r. do 10 r. codziennie.

Sprawdzenia, czy ospa się przyjęła, odbywać się będzie w tych samych lokalach w czasie od dnia 21 do 26 maja b. r. włącznie.

Niewdzięczny pasierb

W dniu wczorajszym zgłosiła się do 4 komisariatu policji zamieszkała przy ul. Szkolnej nr 5 Różycka Franciszka, która za meldowała, iż od dłuższego czasu pasierb jej Stanisław stale ją maltretuje ponieważ Różycka odmawia mu pieniędzy na alkohol. W dniu onegdajszym przybył również do mieszkania w stanie nietrzeźwym i wszczął awanturę, przyczem uderzył ją rondlem „Obiecującym“ pasierbem zajęła się policja. (abc)

Pożar

W dniu wczorajszym na posesji domu przy ul. Głównej z niewiadomej przyczyny zapaliła się szopa z deskami. Przybyły na tychmiast II oddział straży ogniowej pożar umiejscowił. Straty niewielkie. (abc)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś sobota dwa przedst. w. o godz. 4 popoł. na przedstawieniu szkolnem „Zemsta“ Fredry. Ceny od 50 gr. do 3 r. Wieczorem o godz. 8,30 ósmy występ Jozefa Węgrzyna w jego porywającej kreacji Don Juana wspaniale wystawionym dramacie Zorilli „Don Juan Tenorio“. Najbliższy występ znakomitego artysty w tej roli we wtorek przyszłego tygodnia. Jutro o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Święto kwitnienia wiśni“. Wieczorem w niedzielę 50-tę przedstawienie „Kredowego Koła“. Ceny popularne od 1 zł. do 6 zł.

PRÉM. „MALGORZATY z NAVARRY“.

W próbach pod kierunkiem reż. Wł. Ziemińskiego wesoła komedja w 3-ach aktach węgierskiego autora W. Foodora „Malgorzata z Navarry“ grana w ubiegłym sezonie z ogromnem powodzeniem w warszawskim Teatrze Letnim pt. „Premjery“ Główną rolę kobiecą odegra p. Jadwiga Smosarska która tę rolę kreowała w Warszawie. Dzieje grzechu — Zeromskiego będą następną drugą z kolei premjerą Teatru Miejskiego. Przygotowania rozpoczęto.

TEATR KAMERALNY.

Tra dziś i jutro wieczorem przezabawną i z ogromnem powodzeniem komedje

Stefana Kiedrzyńskiego — Powrót do grzechu z Michałem Zniczem w jego kapitalnej kreacji fotografa i pechowca oraz Ir. Grywińskiej Dąbrowską, Kędzierską, Janowskim Gurynowiczem. Krotkem i Mrozińskim.

Jutro popołudniu o godz. 5 pop. na ostatniem przedstawieniu popołudniowem w szalonej znowie dany będzie raz jeszcze „Mecenas Bobbee i jego mąż“. Ceny niższe.

TEATR SCHEIBLERA i GROHMANA.

W niedzielę dn. 6 maja o g. 5 popoł. artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali Ogólniska Przędzalniana 68 po raz pierwszy arcydzieło fredrowskie „Zemsta“.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro o godz. 4,20 po poł. i 8,20 wiecz. w dalszym ciągu potężny dramat historyczny St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka“ na wszystkie przedstawienia biletu po cenach normalnych do nabycia w obu kasach teatru od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś o godz. 8,20 wiecz. i jutro o g. 8,20 wiecz. melodyjna „Wesoła wdówka“ w premierowej obsadzie z baletem i huśtawkami. Orkiestra pod kierunkiem T. Hessego. Biletu w kasie teatru na miejscu po cenach zwykłych od godz. 5 po poł. do 9 wiecz. i w dziele od 11 rano do 1 popoł. i od 2 do 9 w.

PORANEK BENEFISOWY DYR.

K. PROSNAKA.

Towarzystwo Spiewacze Im. Moniuszki, w uznaniu zasług swego dyrektora p. Karola Prosnaka, urządza w niedzielę dn. 6 maja r. b. o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym przy ulicy Ogrodowej 18, poranek benefisowy, na którym przez połączone chóry Towarzystwa wykonane zostaną cenniejsze utwory benefisanta. W poranku bierzcie również udział orkiestra Towarzystwa specjalnie w dniu tym w zwiększonym komplecie.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG“.

Dziś i codziennie wielka rewja p. t. „Nareszcie wiosna“, która stała się atrakcją Łodzi. Powodzenie swe zawdzięcza w pierwszym rzędzie doskonałej Halinie Rapackiej i Jerzemu Borońskiemu, który odrazu zdobył sobie publiczność łódzką i stał się jej ulubieńcem.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10 wiecz.

Zwycięstwo idei narodowej.

Po wyborach do Izb Deputowanych we Francji.

Łódź, w maju.

Dopiero co odbyte we Francji wybory do Izby Deputowanych dały wyniki niespodziewanie pocieszające dla zwolenników istniejącego ustroju społecznego, niespodziewanie pocieszające aczkolwiek spodziewanem było zwycięstwo Poincaré'go.

Operując starymi kategorjami, mówi się i czyta o „przesunięciu platformy na prawo na niekorzyść lewicy” lub o „stworzeniu większości prawicowo-centrowej”. Są to określenia starego typu nie nadające się już zupełnie do dzisiejszej, że, tak powiemy, atmosfery politycznej we Francji.

Z ostatnich wyborów wyłoniły się dwa fronty; silny front antykollektywistyczny grupujący się na około postaci premiera Poincaré'go i drugi kolektywistyczny, na tyle słaby, że zapewne w bieżącej legislaturze rola jego sprowadzi się do jałowej opozycji dla opozycji.

Do frontu kolektywistycznego, według otrzymanych wyników, niedwuznacznie należą lewica socjalistyczna z Hamburskiej i Międzynarodówki (partie socialiste français), t. j. grupa Bluma, Renaudela i Paul-Boncour'a, razem 102 mandaty (uprzednio 105), oraz skrajna lewica, komuniści francuscy, t. j. grupa Cachin i Vaillant Couturier, razem 16 (uprzednio 28). Front niedwuznacznie kolektywistyczny liczy zatem razem 118 mandatów na 612.

Przy p. Poincaré niedwuznacznie grupują się: prawica p. Marin'a 169, praw. środek pp. Maginot'a, Bokanowskiego i Leygues'a 95, t. zw. lew. środek niezależnych radykałów Loucheur'a, Francin-Bouillon'a i Jardiéu'go 60, czyli razem 324 na 612, jest to żelazna antykollektywistyczna kohorta Poincaré'go, która daje mu bezwzględna większość!

Pozostają jeszcze grupy: radykalno-społeczni (partie radical i radical socialiste) Herriot'a i Malvy'ego 115 (nprz. 139) oraz republikańsko-społeczni (republicains-socjalistes) Briand'a i Painlevé'go 45 — razem 160.

Ponadto luźne drobne grupy zbliżone do prawicy, razem około 20.

Grupa Herriot — Briand (160), według programów wyborczych i wziętych zobowiązań powinna popierać politykę Poincaré'go, lecz gdyby nawet tak się nie stało nie zmieni to wcale postaci rzeczy, tak dalece, że p. Poincaré mógłby się odtąd obejść bez swoich trzech ministrów, tj. Herriota, Briand'a i Painlevé'go — co bynajmniej nie znaczy, że tak uczyni.

W lipcu 1926 Kartel Lewicy doprowadzony do bankructwa politycznego, zrezygnował z wszelkiej ambicji osobistej i złożył ster rządów w rękach przez siebie w 1924 r. obalonego Rajmunda Poincaré'go. Powodem tego postępowania był biały strach przed wprowadzeniem w życie metody kuracyjnej znachorów socjalistycznych i komunistycznych, o czym zresztą wyborcy słysząc nie chcieli: musieli ustąpić przed wolą średnich warstw społeczeństwa.

Z punktów wyborczych do rozpoczę-

nającej się francuskiej legislatury, rzućmy okiem wstecz na czterolecie minionej kadencji, narzuca się zupełnie konkretny wniosek: rządy parlamentarne Kartelu Lewicy i 1924—VII 1926 stanowią bodaj najmętniejszy i najkatastrofalny okres dziejów współczesnej Francji; przedstawia on próbę—bez precedensu wprowadzenia i zastosowania polityki wyrotowej. Nie to, że upadek, lecz zapadanie się poprostu, gabinetu najprzód Herriot'a a następnie Painlevé'go wyjawil w całej swej nagiej prawdzie, bezład przez ich

fantastyczne rządy wprowadzony w całym kraju. Finanse publiczne znajdowały się u rzęgu otchłani. Opinię publiczną ogarniał gorączkowy niepokój, ulica zaczynała się ruszać. Francji groziło widmo upadku i rewolucji — przeżywszy takie chwile społeczeństwo francuskie ocknęło się i wyborami z dnia 22—29 kwietnia 1928 r., oświadczyło i stwierdziło, że ma dosyć wszelkich kolektywistycznych eksperymentów.

inż. K. Folkierski.

LISTY z FRANCJI

Moskwa wydaje rozkazy...

Francuscy komuniści ślepo posłuszni bolszewickim dyrektywom.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Paryż w maju.

We wszystkich bodaj krajach świata kampanja przedwyborcza ma zazwyczaj jedną, bezwzględnie dobrą stronę: przeciwnicy, mianowicie, nie tylko obrzucają się wzajemnie stekiem „nieparlamentarnych wymysłów”, oraz potwarczych zarzutów, ale potrafią też i nieraz wydobyć na światło dzienne takie prawdy rewelacyjne, których olbrzymia doniosłość wykracza poza ramy lokalnych walk partyjnych. Nie było dla nikogo tajemnicą, że starcie komunistów z socjalistami na terenie wyborów do Izby Deputowanych przybierze w tym roku wyjątkowo gwałtowny charakter. Znamienną wskazówką było rozbicie się wszelkich układów przedwstępnych w sprawie ewentualnego utworzenia wspólnego frontu „proletarjackiego”. Nic więc dziwnego, że przed rozstrzygnięciem spotkaniem — w przededniu balotażu — jedna strona wytacza przeciwko drugiej oskarżenia najcięższego kalibru, demaskując przed opinią publiczną najistotniejszą grę swojego rywala. Bezstronność nakazuje stwierdzić, że najrzeczniejszym, wprost mistrzowskim był sztych, zadany przez socjalistów, których sensacyjne informacje o rozkazach, wydanych komunistom francuskim przez pełnomocników bolszewickich, wywołały potężne, rzeczywiste, wrażenie. Zwłaszcza, iż okazuje się — jeśli polegać na bar dzo wiarogodnych i ścisłych cytatach socjalistycznego „Populaire” — że autokratyczne dyrektywy Moskwy oburzyły już nawet Cachina i Vaillant-Couturiera, wybitnych liderów francuskiego komunizmu.

Historja tego, kapitalnej wagi zajścia miała przebieg następujący: partja wydelegowała dwóch swoich mężów zaufania — Jean Renauda, oraz Jacques Doriot'a — do Berlina celem porozumienia się z przebywającymi tam naówczas „towarzyszami” rosyjskim Litwinowem i Manuilowskim w sprawie taktyki wyborczej stronnictwa. Po lecono tym wyślancom ostrze Moskwa. *

uchwała III-ej Międzynarodówki, nakazująca utrzymanie w sile komunistycznych kandydatów i przy ostatecznym balotażu — nawet w razie pewnej porażki, — że uchwała ta wzbudziła wielkie niezadowolenie wśród członków partji. Argumenty francuskich komunistów, nie trafiły wszakże do przekonania bolszewickim komisarzom, którzy oświadczyli, że kwestja została już dawno przesądzona i nie ma celu prowadzić na jej temat dyskusji. Dotknięty do żywego taką odpowiedzią Renaud podniósł głos o jeden ton wyżej i oświadczył, że wyjeżdża bezzwłocznie do Moskwy, by uzyskać cofnięcie postanowienia. „O podróży do Moskwy nie może być mowy, gdyż ambasador nasz odmówi wam wizy. Nie pozostaje wam nic innego, jak wracać natychmiast do Paryża i spełnić wierne nasze rozkazy” (sic). Renaud usiłował raz jeszcze wytłumaczyć Manuilowskiemu, że porozumienie wyborcze z lewicowemi stronnictwami leży w interesach Rosji samej, jest to bowiem obóz, sprzeciwiający się kategorycznie zerwaniu stosunków z Sowietami. „Jeśli wy, nie pojmujecie, że w interesach Rosji leży, właśnie utworzenie się jednolitego przeciwniej frontu wszystkich krajów kapitalistycznych, to nie macie nic do roboty w Międzynarodówce Komunistycznej”.

Renaud, wrócił, jak niepyszny, do Paryża.

Najgwałtowniejsze nawet protesty Cachinów i Vaillant-Couturierów nie wpłynęły na zmianę taktyki wyborczej komunistów, podlegających dziś dyktatorskiej władzy kilku jednostek w rodzaju Semarda, Marrane'a, etc., ślepo posłusznych wszelkim rozkazom Moskwy. Dlatego też odwracają się już od nich i tacy nawet sympatycy lewicy, jak nprz. Rene Marchand, którego sądy francuskie skazała były w swoim czasie na karę śmierci za czynny udział w przewrocie bolszewickim.

Z. Kl.

Listy z Czechosłowacji

Święto 1 Maja bez czerwonych sztandarów

Obchód 1 Maja w zakładach przemysłowych czeskiego Forda

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Praga, 2 maja 1928 r.

O ile w Pradze i innych miastach czeskosłowackich obchód pierwszego maja, jako święta robotniczego, odbył się według jednego i tego samego szablonu, o tyle różniły się od szablonu tego uroczystości, jakie z okazji „święta pracy“ miały w tym roku miejsce w morawskim mieście fabrycznym Zlinie, gdzie znajduje się największa w Europie fabryka obuwia p. f. „Batia“, zatrudniająca 2800 robotników. Obchód pierwszego maja w Zlinie był prawdziwym świętem. Tutaj nie można było zauważyć żadnych pierwiastków politycznych, tutaj nie usłyszeliśmy ani jednego okrzyku, skierowanego przeciwko bliźnim, należącym do innej klasy społecznej, tutaj święcono pracę, a nie walkę i nie-nawiść klasową. Wszystkie budynki fabryczne (a jest ich w Zlinie cały olbrzymi kompleks) przybrane były zielenią i sztandarami, ale wyłącznie sztandarami o barwach narodowych. W dniu 1 maja nie widzieliśmy u Bati ani jednego czerwonego sztandaru, nie usłyszeliśmy ani jednego przemówienia, gło-ryfikującego walkę klasową. A w uroczystym pochodzie ulicami miasta obok robotników i ich rodzin, kroczyli wszyscy urzędnicy administracji z samym właścicielem fabryki, Tomaszem Batią na czele.

Uroczystości pierwszomajowe w Zlinie rok rocznie odbywają się pod sztandarem narodowym i rozmiary ich są wprost imponujące. Starczy powiedzieć, że w dniu tym do miasteczka tego, liczącego zaledwie 15.000 mieszkańców, ściągają z blizszych i dalszych okolic nieprzejrzane tłumy miejscowej ludności, która ze szczerą radością bierze udział w oryginalnym tym obchodzie „święta pracy“. Ale w roku bieżącym uroczystość majowa wypadła w Zlinie szczególnie imponująco, uwypuklając w całej pełni kontrast między obchodem tutejszym a podobnymi obchodami w innych miastach europejskich.

W roku bieżącym statystyka pierwszomajowa w królestwie „czeskiego Forda“ przedstawia się szczególnie interesująco. Liczni z pośród 50.000 uczestników obchodu jełli obiad w salach fabrycznych, w których urządzono wspaniałe sale jadalne. Ogółem skonsumowano w dniu tym 30.000 obiadów, 200.000 bułek, 120.000 pierożków, 20.000 kanapek, 250.000 parówek; 5.000 kilogramów kielbasy, 240.000 pomarańczy, 15.000 bananów i 4.400 kilogramów fig. A co naraz szczególnie zasługuje uwagę, ta okoliczność, że podczas potężnych tych uroczystości nie wypito ani jednego kielisza wódki, ani jednego kulla piwa. Wiedzieć bowiem trzeba, że na terenie fabryki Bati istnieje bezwzględny zakaz sprzedaży i picia jakichkolwiek spirytualijów, natomiast każdy robotnik otrzymuje za zniżoną cenę wyborowej jakości mleko. W dniu 1-go maja r. b. wypito u Bati ogółem 20.000 litrów mleka i 22.000 litrów śmietany, dalej: 150.000 butelek lemoniady, 100.000 butelek napojów owocowych, 100.000 filiżanek kawy, 100.000 porcyj herbaty i

100.000 filiżanek kakao. Czekolady sprzedano w Zlinie w dniu 1 maja ponad 15.000 kilogramów.

W obchodzie pierwszego maja w Zlinie wzięło udział około 40 czeskosłowackich i zagranicznych dziennikarzy, oraz cały szereg wybitnych przedstawicieli kół rządowych, kulturalnych i t. p. Wspaniałe wrażenie wywarł na obecnych potężny pochód ulicami miasta, który przez wzgląd na swe rozmiary odbywał się w dwu kolumnach. Na czele pierwszej kolumny szedł Batia. W obydwu kolumnach przygrywały liczne orkiestry, a alegoryczne powozy i samochody przedstawiały obrazowo rozwój zakładów Bati przemysłu obuwniczego wogóle i wzrost

dobrobytu wśród robotników, zatrudnionych w fabryce zlińskiej.

Po pochodzie odbył się wiec pod golem niebem, w którym udział wzięło około 40.000 osób. Batia wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie, które przy pomocy megafonów udostępnił zostało wszystkim uczestnikom wiecu. Po obiedzie odbyła się w fabrycznych parkach zabawa ludowa, która potrwała do późnego wieczora. Zaznaczyć wypada, że staraniem Bati dyrekcja kolei państwowych uruchomiła wieczorem cały szereg specjalnych pociągów, które uczestników obchodu majowego odwoziły wieczorem do ich wiosek i miasteczek rodzinnych.

Ceps.

Jeden z postów P. P. S. jest prowokatorem i denuncjatorem.

TAKIE ZARZUTY PUBLICZNIE PPOSTAWIŁA p. BELCIKOWSKA.

Na tle demagogicznych metod agitacyjnych PPS. stosowanych przy ostatnich wyborach do Sejmu wywiązała się w prasie polemika pomiędzy działaczką społeczną p. Alicją Belcikowską, a naczelnym organem PPS — „Robotnikiem“.

Przytoczony argumentami p. Belcikowskiej „Robotnik“ starał się odparować oskarżenia p. Belcikowskiej „rewelacjami“ o jej współpracy w defenzywie.

P. Belcikowska stanęła na słusznym stanowisku, że uczeiwa służba w defenzywie jest służbą państwową, mającą na celu wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo Państwa — czyli — że w żadnym wypadku nie może być traktowana za rzecz hanbiącą!

Ponadto p. B. dodała, że znane jest jej

nazwisko posła z PPS., który nie tylko, że za pieniądze pracował w defenzywie, ale ponadto — z własnej inicjatywy — uprawiał wyrażoną prowokację i był przytem denuncjatorem. W odpowiedzi na to — „Robotnik“ zarzucił p. Belcikowskiej „szantaż“.

Pani Belcikowska, ostro replikując, wezwała na łamach „Głosu Prawdy“ naczelne władze PPS. do zażądania od niej ujawnienia nazwiska owego posła, które to zażądanie spełni. To samo odnosi się do prezesa Sejmu, na czele którego stoi kolega partyjny posła - prowokatora i denuncjatora, p. marsz. Daszyński.

P. Belcikowska twierdzi, że poseł ten „nie był odosobniony w swej działalności“.

Irredenta alzacka.

PROCES AUTONOMISTÓW, KTÓRZY CHCĄ ODERWAĆ ALZACJĘ OD FRANCJI

Proces przeciwko autonomistom alzackim rozpoczął się w Colmar przed sądem przysięgłych. Oskarżone są 22 osoby, z których 7 zbiegło poza granice Francji. Sądzeni będą zaocznie. Oskarżonym zarzuca się, że brali udział w spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa. Chodzi w procesie o to, aby na podstawie dokumentów, które wpadły w ręce władz, oraz zeznań świadków, wykażać, czy ruch autonomistów zmierzał do oderwania od Francji odzyskanych przez nią w wyniku wielkiej wojny światowej prowincji. Wszyscy oskarżeni przeczą, jakoby dążyli do oderwania ich do Niemiec.

Twierdzą, że tylko walczyli przeciwko wprowadzeniu w tych prowincjach ustawodawstwa francuskiego, które, zdaniem ich, sprzeczne jest z tradycjami miejscowymi. Proces wykaże, o ile słusznymi są twierdzenia oskarżonych. Ale wiadomo, że Niemcy w Alzacji i Lotaryngji, którzy są właściwym

mi autonomistami, nie od dziś dążą do oderwania tych prowincji od Francji. Pisma niemieckie, wychodzące w Alzacji i Lotaryngji, niejednokrotnie występowały z takimi artykułami, że je musiano konfiskować. Autonomiści ci mieli już podczas odbytych świeżo wyborów do parlamentu francuskiego silne poparcie wśród tamtejszych komunistów. Bez poparcia komunistów nie byłiby zdobyli mandatów poselskich.

NIEPRAKTYCZNE

Opowiadają pewnemu chłopcu, że w mieście jest wielu lekarzy specjalistów, jeden leczy tylko oczy, drugi tylko nos, trzeci uszy.

-- I to ma być praktyczne? — oburza się — toć po porządnej bijatyce można tam biegać od jednego lekarza do drugiego.

18 jaj na twardo w żołądku agitatora

WYJAŚNIONA PRZED SĄDEM TAJEMNICA OBSTRUKCJI PRZEDWYBORCZEJ.

Przed sądem powiatowym w Przemyśle toczyła się rozprawa karna przeciw Tadeuszowi Zajaczkowskiemu, właścicielowi dóbr oraz kilku młodym wieśniakom, oskarżonym przez posła na Sejm inż. Pawłowskiego o pobicie. Rozprawa ta jest epilogiem wiecu przedwyborczego, który Pawłowski zwołał 2 marca, aby rozwinąć program Stronnictwa Chłopskiego. Mówcy nie dopuszczono do głosu i usiłowano strącić z trybuny. Wybuchła walka na pięści i kije. w czasie którego Pawłowski został dotkliwie poturbowany.

W czasie rozprawy wyszły na jaw mementy, niezwykle konieczne, mianowicie zwoleńnicy Zajaczkowskiego otrzymali dwie ko-

py jaj, którymi mieli atakować Pawłowskiego. Wykonanie planu nie nastąpiło z tego powo-

du, że jaja zostały ugotowane a jeden z przajaciół politycznych Zajaczkowskiego zjadł przed wiecem aż 18 jaj na twardo.

Te rewelacje z za kulis kampanji wyborczej wywołały na sali buczną wesołość. Rozprawę odroczone, celem przesłuchania nowych świadków.

Ostrzeżenie przed emigracją do Afryki Północnej.

ALGIER, TUNIS i MAROKKO NIE SĄ ODPowiednie dla polskiego robotnika.

Wobec ukazania się w prasie ogłoszeń dotyczących werbowania polskich robotników do Algieru, Tunisu i Marokka, Urząd Emigracyjny ostrzega iż wiadomości powyższe podane zostały przez krajową ma-

lą fabryczkę konfitur, nie angażującą pracowników bezpośrednio, lecz występującą rzekomo, jako przedsiębiorstwo informacyjne, które jednak, jak zostało urzędowo stwierdzone nie dysponuje żadnymi posadami. Reagowanie na tego rodzaju ogłoszenia przez bezrobotnych naraża tylko na koszty materialne, ogłaszający bowiem w odpowiedzi na zgłoszenia żądają nadesłania pewnych kwot pieniężnych, nie dając i nie mogąc dać żadnych gwarancji wynalezienia pracy.

Urząd Emigracyjny komunikuje, iż widoki i warunki emigracji do Algieru, Tunisu i Marokka nie są dla wychodźców polskich pomyślne zarówno ze względu na warunki klimatyczne, jak i stan tamtejszego rynku pracy. Urząd Emigracyjny wyjaśnia ponadto, iż moc obowiązująca konwencji polsko-francuskiej o prace nie rozciąga się na powyższe kraje i że położenie prawne pracownika polskiego jest tam inne, niż położenie robotnika, przebywającego we Francji.

Karjera manikurzystki.

JEDZIE NA DWÓR KRÓLOWEJ AFGANISTANSKIEJ.

Przy sposobności pobytu królowej Amalullahi w Warszawie otrzymała powołanie na dwór królewski w Kabulu warszawska manikurzystka i fryzjerka p. Sawicka. P. Sawicka była przeznaczona do obsługi królowej podczas pobytu w Warszawie. Kró-

lowa była z niej bardzo zadowolona i zaangażowała ją na dwuletni pobyt w Kabulu za pensją 10 funtów miesięcznie, a nadto pozwołała jej na otwarcie sklepu fryzjerskiego w mieście.

Uczniowie i nauczyciele.

3 i POŁ MILJONOWA ARMIA UCZĄCYCH SIĘ i 70 TYSIĘCZNA KADRA NAUCZYCIELI.

W ubiegłym roku szkolnym na całym terytorjum polskiem pobierało naukę w samych tylko szkołach powszechnych 3,334.453 dzieci. Czynnych nauczycieli szkół powszechnych było 70.143, czyli 1 na 50 dzieci.

Szkół powszechnych było w Polsce

26,218, w tem publicznych — 24,877.

Liczby te nie obejmują szkół średnich i wyższych. Jeżeli dodamy liczbę uczących się w tych szkołach do cyfry dzieci szkół powszechnych, to okaże się, że w Polsce pobiera naukę zgórą 3 i pół miliona młodzieży.

PETER BOLT

94)

Telegrafista z Perth

Stał tak jakie pół godziny, zwracał się ku Parkerowi, chwytal go za rękaw i targał nim. Nie było odpowiedzi. Parker się nie odzywał.

Wielbłąd czekał jeszcze chwile, wyszedł potem z kręgu, który wyzłobily nogi Parkera i poszedł zwykłym krokiem. Jak widmo wyglądało to samotnie kroczące zwierzę, ciężko obciążone workami pełnymi złota i dwoma ludzkimi ciałami, tak mało różniąciami się od trupów.

Wielbłąd Abdullah zrozumiał następnego dnia wieczorem, że jest sam. Dawno już nie słyszał żadnego głosu, żadnego dźwięku ani szmeru, ani też ruchu. Co się stało z człowiekiem, który był jego przewodnikiem, i który się troszczył o jego pożywienie? Łaska która dynda się w jego boku, nie jest jego przewodnikiem, nie jest człowiekiem. Myśli się, czy go wczoraj wziął za swego przewodnika

Bez człowieka nie może żyć wielbłąd, tak samo jak i koń. Wyrzekł się swego samodzielnego życia, żeby móc lepiej służyć człowiekowi. Należy do człowieka, któremu się oddał duszą i ciałem i jest bez niego

zguliony. Nie może sobie zdobyć pożywienia i napoju, nie może znaleźć drogi, ani się obronić od lwa i pantery.

Abdullah nastawił uszy, stanął by móc lepiej słyszeć. Czy nie zaczęły wkrótce wyć szakale i hieny? Opanował go strach, począł iść prędzej i nie trzymał się już przestego kierunku.

Był zdenerwowany, brzmi to prawie nie do uwierzenia, jak drażliwe i wrażliwe nerwy mają te napozór tak spokojnie i flegmatyczne stworzenia. Nierozumny człowiek nazywa to uporem, gdy się stają nerwowymi. Strach, który ogarnął wielbłąda, już go nie opuszczał, wzrastał przy każdym kroku i przybierał dzikie formy. Począł biec w tę i w ową stronę, robił dziwne skoki i nagle stawał. Słuchał czy nie idzie lew, czy w oddali pluska woda, czy nakoniec nie odezwie się głos ludzki? Co mógł czuć swemi podnieconymi, zestrachanymi zmysłami? Może afrykańskie pantery?

Otrząsnął się, chcąc się pozbyć swego ciężaru. Sznury trzymały mocno. Zwalil się na jeden bok, zerwał się, wyciągnął szyję do góry. Piana wystąpiła mu z pyska, gdy popędził naprzód. Był to straszny widok — ten przerażony wielbłąd goniący w nocy po pustyni a u boku jego, jak w szalonym tańcu, dyndały nogi Parkera.

Jak długo trwała ta straszna gonitwa po pustyni? W każdym razie i ona miała swój koniec. Oszalałe zwierzę potknęło się

o jakąś przeszkodę, zerwało ją i samo upadło na ziemię.

Tą przeszkodą był słaby, cienki telegraficzny drażek drewniany, taki, jakie używano wówczas przy prymitywnych telegraficznych przewodnikach w kopalniach złota. Złamany drażek leżał na ziemi, druty były zerwane. Wielbłąd leżał na piasku, nie mogąc się podnieść. Padając pod ciężarem swego ładunku, złamał prawą przednią nogę.

XX.

W urzędzie telegraficznym w Perth, tej nocy służbę pełnił Ashton. Leżał wyciągnięty na kanapie pośród stołów, grzebiąc w swych wspomnieniach. To, co przeżył przez te dwa miesiące, było dziwnie pogmatwane. Jego życie, myśli i uczucia zmieniły się przez to całkowicie, jak również i stosunek jego do świata. Stoczył swą pierwszą walkę z życiem. Nie udało się. Czy miał się tem zadowolnić? Wszystko w nim buntowało się przeciwko temu.

I tę kobietę, swoją kobietę, musi sobie wywalczyć! Musi ją tamtemu odebrać, wszelkimi sposobami! Z namiętną ciekawością śledził za depeszami z Albany i Coolgardie, z których mógł się dowiedzieć o Parkerze. Musi przecież wiedzieć, gdzie się jego przeciwnik znajduje i co robi!

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Elektryfikacja Polski.

1130 tysięcy kilowatów zainstalowanych maszyn.

Ostatnio rozwój elektryfikacji w Polsce postępuje w bardzo szybkim tempie, co spowodowane jest przede wszystkim dążnością kraju do przeprowadzenia w szerokim zakresie elektryfikacji.

Ogólna moc zainstalowanych maszyn w Polsce obliczona była w końcu roku 1927 na 1130 tysięcy kilowatów, czyli w porównaniu z rokiem poprzednim nasz stan posiadania w tej dziedzinie powiększony został o przeszło 25 procent.

Wobec rosnącego zapotrzebowania prądu elektrycznego, wyłoniła się konieczność poczynienia nowych inwestycji. To też szereg elektrowni przystępuje do znacznego powiększenia swego kapitału zakładowego.

Tak więc elektrownia okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem powiększa kapitał zakładowy z 7 i pół miljonów złotych do 10 miljonów;

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krajkowskim powiększa swój kapitał zakładowy do 6 miljonów, wreszcie tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem powiększają swój kapitał zakładowy z 750 tysięcy złotych do jednego miliona złotych.

Zasługuje na uwagę fakt, że w pierwszym kwartale bieżącego roku zarejestrowano 4 nowe spółki akcyjne o kapitale przeszło 6 miljonów złotych, zadaniem których jest elektryfikacja poszczególnych okręgów.

Największą żywotność przejawia okręg łódzki, gdzie sprawa elektryfikacji jest na lepszej drodze. Koszta budowy elektrowni okręgowej, która dostarczy energii elektrycznej całemu okręgowi o długości 500 kilometrów przewodów, oraz szeregu stacji transformatorowych, obliczone są na 10 miljonów złotych.

Na cele elektryfikacji okręgu łódzkiego ma być uzyskana pożyczka przy pomocy Ministerjum Robót Publicznych w kwocie 2 miljonów złotych.

Należy zauważyć, że pojemność rynku wewnętrznego jest bardzo znaczna, i że wy-

twórczość nasza w tej dziedzinie daleka jest od zaspokojenia naszego rynku.

W ten sposób krajowa produkcja posiada ogromne możliwości rozwoju. Tak np. dotkliwie daje się odczuwać brak krajowych produkcji w dziale mierników elektrycznych,

jak amperomierzy, woltomierzy i t. p. W dziale maszyn elektrotechnicznych posiadamy za ledwie trzy fabryki, w dziale aparatów tylko 5 fabryk, które tylko częściowo mogą zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego.

Stały podatek majątkowy.

WEDŁUG JAKICH ZASAD BĘDZIE WYMIERZANY.

Min. skarbu wniosło na Radę ministrów projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. Równocześnie przystępuje Min. skarbu do zbierania materiałów, niezbędnych do należytego opracowania norm szacunkowych, na których podstawie władze wymiarowe ustalać będą wartość majątku przy wymiarze stałego podatku majątkowego.

Celem zebrania materiału, mogącego ułatwić opracowanie norm dla szacowania wartości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, Min. skarbu zarządziło co następuje:

„Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym w art. 12 p. 7 postanawia, że wartość przedsiębiorstw, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych będzie szacowana na podstawie obrotu rocznego; przytem jednak wartość nieruchomości, należących

do tych przedsiębiorstw ustali się na ogólnych zasadach. Zasadniczo zatem przyszłe normy szacunkowe dla przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, wzorowane będą na par. 15 rozporządzenia II ministra skarbu z dnia 15. XI 1923 r. (Dz. U. R. P., Nr. 123, poz. 996), przytem podstawą ustalenia wartości na pierwszy okres szacunkowy, zgodnie z art. 11 projektowanej ustawy, będzie przeciętny miesięczny obrót, osiągnięty w roku 1926, pomnożony, przez odpowiednie współczynniki, zawarte w tabelach I i II par. 15 rozp. II ministra skarbu“.

Dalsze zarządzenie w tej mierze dotyczy sposobu krytycznego opracowania norm szacunkowych przez Izby skarbowe, przy udziale w charakterze opiniodawczym członków komisji odwoławczych, oraz rzeczoznawców.

Rynek materiałów wełnianych.

SŁABY RUCH na RYNKU ŁÓDZKIM.

Na łódzkim rynku materiałów wełnianych ruch jest w dalszym ciągu słaby. Fabryki i hurtownicy mają jednakże nadzieję, że w najbliższych dniach, wskutek znacznego ocieplenia się, konjunktury się poprawią. Kupcy bowiem detaliczni, którzy bezpośrednio przed świętami sprzedali dość wielką ilość towarów, będą musieli zapełnić nanowo

swie składy. Warunki sprzedaży w fabrykach i w hurcie, wyłącznie kredyt wekslowy od 4 do 8 miesięcy bez drobnego nawet pokrycia w gotówce. Wypłacalność dobra. Fabryki wełniane okręgu łódzkiego, które większą część produkcji materiałów letnich w sezonie bieżącym wyprzedają, pracują dla przygotowania się do sezonu zimowego. Większą część zakładów posiada jednakże wielkie zapasy towarów letnich i zimowych z ubiegłego sezonu, wobec czego wstrzymuje się chwilowo od dalszej produkcji. Ograniczenie produkcji w przemyśle wełnianym dochodzi do 10%. Ceny utrzymują się na poziomie niezmiennym.

Bielski przemysł wełniany zakończył sezon bardzo pomyślnie. Materiały letnie zostały w całości rozsprzedane, a wiele warsztatów otrzymało dodatkowe zamówienia zarówno ze strony odbiorców krajowych, jak i zagranicznych. Fabryki przystąpiły już do produkcji zimowej, którą chcą utrzymać mniej więcej w ramach zeszłorocznej. Warunki sprzedaży w fabrykach są dla odbiorców bardzo korzystne. Konsument krajowi i zagraniczni otrzymują kredyt wekslowy z terminami przeważnie 6-miesięcznymi.

W okręgu białostockim ruch na rynku wełnianym mały, ponieważ tylko część fabryk przystosowana jest do produkcji materiałów letnich. Zatrudnienie warsztatów, wyrabiających koce, niezmiernie się poprawiło. Pość protestów w branży wełnianej w Białymostku ostatnio się zwiększyła.

Ratyfikacja międzynarodowych konwencji i pracy.

JUZ RATYFIKOWANO 268 UMÓW.

W ciągu ostatnich tygodni wzmógł się znacznie ruch ratyfikacji międzynarodowych konwencji pracy. Od dnia 1-go marca zatwierdzono oficjalnie 12 nowych ratyfikacji, co ogólną ich liczbę podnosi do sumy 268.

Dania, Francja, Włochy, oraz Polska ratyfikowały konwencję, przyjętą przez Międzynarodową Konferencję Pracy na 7-ej sesji (Genewa, 1925 r.) a odnoszącą się do równoległego traktowania pracowników obcokrajowych i krajowych w sprawach odszkodowań za wypadki przy pracy. Francja, Węgry i Niderlandy ratyfikowały konwencję, przyjętą na 3-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy (Genewa 1921) odnoszącą do przymusowego lekarskiego badania dzieci i młodzieży, zatrudnionej w służbie okrętowej.

Francja ratyfikowała poza tem konwencję, przyjętą na 9-tej sesji Międzynarodowej

wej Konferencji Pracy (Genewa 1926) a odnoszącą się do konkretnego zatrudniania marynarzy, oraz konwencję, przyjętą na 3-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy (Genewa, 1921), odnoszącą do odszkodowań za wypadki przy pracy rolnej. Węgry ratyfikowały konwencję, przyjętą przez Międzynarodową Konferencję Pracy na 1-ej sesji (Waszyngton 1919) a traktującą o bezrobociu, konwencję, przyjętą przez Międzynarodową Konferencję Pracy na 2-ej sesji (Genewa 1928) ustalającą wiek 14-u lat minimum dla chłopów przyjmowanych do służby morskiej, oraz konwencję, przyjętą na 3-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy (Genewa 1921), ustalającą na 18 lat najmniej, wiek robotników zatrudnionych w charakterze maszynistów lub palaczy.

ROZMAIŃTOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ja jestem jego matką! Niezwykłe koleje losu podrzutka.

Zdarzają się nieraz w życiu niezwykle sytuacje, które w powieści czy dramacie mogłyby wydać się nieprawdopodobnymi „naciągnięciami”. Tymczasem życie jest autorem, który nie obawia się krytyki i układa wypadki tak, jak mu się to żywnie podoba, nie licząc się z sądem ludzkim...

Takie zadziwiające zdarzenie zajmuje obecnie dzienniki francuskie, które rozpisują się o niem bardzo szeroko, choć nie wyjaśniają wszystkich szczegółów tej tajemniczej historii.

Rzecz dzieje się w Chatellerault, nie wielkim mieście południowej Francji. Niejaki Charles Dupont lekarz, został niegdyś wychowany w przytułku dla sierot, gdyż był podrzutkiem. Dupont, człowiek bardzo dzielny i energiczny, mimo wielu trudności życiowych, ukończył studia lekarskie w Marsylii, poczem powrócił do rodzinnego miasteczka, aby tutaj rozpocząć praktykę lekarską.

Dupont zyskał niebawem sumiennością i znakomitą wiedzą bardzo liczną klientelę i znalazł się w bardzo pomyślnym położeniu materialnym. Zrodziła się w nim myśl założenia ogniska domowego. Poznał córkę miejscowego notariusza. Młodzi pokochali się i postanowili się pobrać.

Przyszła dzień zaślubin. Zanim mer dokonał ceremonii musiał pan młody oświadczyć pod przysięgą, że zna nazwiska i miejsca pobytu swej matki. Lekarz złożył naturalnie natychmiast takie oświadczenie.

Wówczas urzędnik począł odczytywać formułę zaślubin. Gdy jednak doszedł do słów: „...którego matka jest nieznaną i nieobecną...” — powstała jakaś kobieta, na którą dotąd nie zwrócono uwagi, przypuszczając, iż ma jakąś sprawę do mera, i rzekła:

— Nie, ona jest obecna. Matką pana młodego jestem — ja!

Można sobie wyobrazić zmieszanie i konsternację obecnych osób, które z począt-

ku nie wiedziały, co mają myśleć o tym niespodziew. incydencie. Nieznajoma przyniosła jednak dokumenty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że jest rzeczywiście matką lekarza.

Po wprowadzeniu odpowiedniej zmiany w aktach, ceremoniał zaślubin mógł zostać doprowadzony do końca. Pan młody, który,

wśród tak niezwykłych okoliczności poznał po tylu latach swoją matkę, doznał tak silnego wstrząśnienia, że zrezygnował z uczty weselnej.

Co ową matkę skłoniło do tak długiego utrzymywania tajemnicy i do zdradzenia jej z okazji ślubu syna — niewiadomo...

Spór o życie pozagrobowe.

CONAN DOYLE CONTRA EDISON.

Przed kilkunastu dniami ogłosił jeden z dzienników amerykańskich, iż słynny wynalazca Tomasz Aloa Edison, tytan pracy, który mimo ukończonych lat 80 spędza codziennie 12 godzin w laboratorium, zmienił zasadniczo swe poglądy na życie pozagrobowe. Do niedawna jeszcze twierdził Edison, iż nie na świecie nie ginie, a zatem nie może zginąć energia dusz ludzkich. Obecnie zaś miał przyjść do przekonania, że niema życia pozagrobowego.

Wiadomość ta wywołała oburzenie w Ameryce i w Anglii, gdzie w czasie powojennym namnożyło się bez liku różnych towarzysw okultystycznych i spirytystycznych i obcowanie z duchami zmarłych jest najaktualniejszym zagadnieniem dnia.

Opinia Edisona uczuła się szczególnie dotknięty Conan Doyle, słynny pisarz i przewodca okultystów angielskich.

Conan Doyle zwrócił się więc listownie do Edisona, zapraszając go na szereg seansów do Londynu, które go przekonają, że człowiek żyje po śmierci i bardzo żywo interesuje się ludźmi na ziemi.

Celem przekonania Edisona zacytował Conan Doyle ostatni fakt, który wywołał niezwykłą sensację w całej Anglii.

Niedawno zginął w wypadku automo-

bilowym hrabia Duncombe Teversham.

Świadkiem śmierci hrabiego był syn Conan Doyle, Denis, który znajdował się w tym samym samochodzie i cudownym sposobem wyszedł cało z katastrofy.

Przed kilkoma tygodniami podczas seansu z Mr. Barkiel, sławnym obecnie medjum londyńskim, zjawił się duch hr. Tevershama i rozpoczął głośną rozmowę z Denisem.

Wypytywano go o znajomych i przyjaciół, opowiadał o zmarłych o ich losie na drugim świecie, a wreszcie zwrócił Denisowi uwagę, iż nowokupiony przez niego samochód posiada wady w mechanizmie, które mogą być powodem katastrofy.

Ostrzeżenie ducha było słuszne. Denis zbadał swą maszynę i znalazł w niej ukryte niedokładności.

Na list Conan Doyle nie odpowiedział jeszcze Edison, albowiem zajęty jest w tej chwili pracą nad jakimś epokowym wynalazkiem. Przyjaciele wynalazcy twierdzą jednak, iż sprawa zainteresowała go bardzo.

Co do rzekomych jego oświadczeń ogłoszonych przez dziennikarza, stwierdza Edison ich niedokładność i zaprzecza jakoby zaprzeczał możliwość życia pozagrobowego.

G. i M. COLE.

65)

Testament Hugona Radletta

Na odwrocie obrazków znajdowały się notatki pisane ręką Pasquetta.

Wśród tych fotografii były trzy podobizny ludzi. Jedną z nich przedstawiała wysokiego, barczystego mężczyznę w wieku lat mniej więcej 40, o sympatycznym wyrazie twarzy. W rogu umieszczony był podpis: „H. R. — w dowód miłości od J. P.” A więc tak wyglądał wspólnik Radletta, którego przybycie było tak niecierpliwie oczekiwane.

„Przystojny jegomość — pomyślał inspektor — ma taki ujmujący uśmiech — i wesołe błyski w oczach”. Na drugiej fotografii był ojciec Radletta, który wyglądał, jak typowy górnik; krępki, trochę przyczerwony, z łystremi oczami i szczerą, zmęczoną twarzą. Na odwrotnej stronie znajdował się napis: „fotografia z przed przeszło 30 laty”. Z ostatniej fotografii na której wypisane były słowa: „Dla Hugona od Marji”; spoglądała na Blaikie piękna, o smętnej twarzy kobieta, ubrana w suknię z przed laty 12. — „to jest Maria Pole — pomyślał z kolei in-

spektor — Radlette zachował jej podobiznę, ale nie ma fotografii żony”.

Skończywszy studjowanie oddzielnych papierów, Blaikie zabrał się do czytania auto-biografii Radletta, myśląc jednocześnie, że prawdopodobnie rzuci ona trochę światła na te pamiątki z dalekiej przeszłości.

Porównawszy oba egzemplarze auto-biografii, przekonał się, że na końcu rękopisu brak było kilku kartek; opowiadanie urywało się w środku zdania. Wobec tego Blaikie odłożył na bok zniszczone i wyblakłe kartki rękopisu i wziął kopję maszynową. Z zadowoleniem spostrzegł, że była ona pisana na tej samej starej niemieckiej maszynie, którą znaleziono w pokojach Radletta. Być może, że kopja ta została zrobiona przez samego Radletta; możliwe jest jednak, że zastąpił go w tem zaginiony Rosenbaum, sprawujący obowiązki sekretarza milionera.

Ale ledwo Blaikie zaczął czytać, do niciono mu, że pan Franklin chce się z nim zobaczyć. Poleciał urzędnikowi, aby go przysłał na górę — a tymczasem odłożył na biurko dokument, który trzymał w ręce. Po chwili wszedł Franklin i serdecznie się z nim przywitał. Serdeczność ta dziwiła Ra-

fikie'go, gdyż spotkali się poprzednio tylko raz jeden — a wówczas stosunek ich bynajmniej nie był przyjazny. Franklin natychmiast wspominał o tym fakcie:

„No, inspektorze — dał mi pan wtedy szkołę — gdyśmy się widzieli po raz ostatni. Jaką to karę otrzymał mój klient? Prawda — 5 lat! Ale nie mam panu tego za złe. O! bynajmniej. A wszystko było dziełem jednego dnia!”

Blaikie był uprzejmy, to też pozwolił mu w ten sposób przemawiać przez kilka chwil. W końcu jednak zapytał o cel jego wizyty.

„Jak panu wiadomo — zaczął Franklin — jestem doradcą prawnym pana Radletta, który powierzył mi pieczę nad wszystkimi swymi interesami”.

Blaikie odpowiedział, iż fakt ten jest mu znany. Wówczas Franklin, w sposób — który wydał się Blaikie'mu dziwnie nietaktowny — wyluszczył, o co mu chodzi. Chciałby otrzymać pozwolenie przejrzenia papierów, znalezionych w pokoju Radletta, aby móc się przekonać, czy nie skradziono stamtąd jakich ważnych dokumentów, których spis dał Radlett.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, dnia 5 maja — Pięta V.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Don Juan Tenorio”
Teatr Kameralny: — „Powrót do grzechu”
Teatr Popul.: — Kazimierz Wielki i Esterka
Gong — „Nareszele wiosna”.

WIDOWISKA

Casino: — Apasze Paryscy
Splendid: — Podszepcy demona...
Grand-Kino — Ubóstwiana.
Odeon: — „Szczapa na carskim balu”.
Czary: „Kiedy mężczyzna mileżeć musi”.
Corso: „Szczapa na carskim balu”.
Dom Ludowy: „Synowie słońca”.
Miejski Kin. Oświatowy — Czarny orzeł

— o o —

Wiadomości bieżące.

Komitet zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja Polskiej Macierzy Szkolnej

Komitet podaje do wiadomości, że kwota jaka się odbyła w dniu 3 Maja, będzie powiększona i w nadchodzącą niedzielę 6 maja tj. że kwestarze zbierać będą ofiary do puszek przez cały dzień jak również i przy stolikach na rogach ulic oraz w cukierniach i kinach.

Kwestarze którzy czynni byli w dniu 3 Maja proszeni są o zgłoszenia się w sobotę tj. 5-go po nowe puszki. Komitet dyżurować będzie bez przerwy w lokalu Banku Polsk. Kupców. Piotrkowska 113 telefon 195.

Odnaczenie

P. Wojewoda Jaszczolt, w asystencji pp. naczelników wydziałów, oraz w obecności swego sekretarza, p. Rosieckiego, dekorował złotym krzyżem zasługi prezesa Krajowego Związku Włókienniczego, mec. St. Pawłowskiemu. Order ten nadany został p. Pawłowskiemu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za zasługi, położone na polu organizacji i rozwoju wojewódzkiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Uroczystość otwarcia miasta Tuszyn—Las

W niedzielę, dnia 6 maja r. b. o godz. 11 na miejscu w Poddębnie odbędzie się uroczystość otwarcia m. Tuszyn—Las, w której udział wezmą przedstawiciele władz państwowych i komunalnych z p. Wojewodą i jen. Małachowskim na czele.

Poświęcenia i aktu otwarcia dokona J. E. Ksiądz Biskup Tymieniecki.

Sprostowanie.

Pomieszczone w czwartkowym numerze „Rozwoju” w artykule o laureacie nagrody literackiej m. Łodzi nazwisko laureata nagrody za rok 1927 winno brzmieć — Andrzej Świętochowski, a nie Aleksander Niemcewicz jak wskutek przeoczenia korektora ukazało się w naszym piśmie.

Zjazd Prac. Inst. Użyteczności Publicznej.

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU.

Wczoraj rano delegaci udali się do Tuszynka, gdzie zwiedzili urządzenia Kasy Chorych. Sanatorium dla dzieci, oraz budynki gospodarcze i plany dalszej rozbudowy pawilonów. Po powrocie z Tuszynka rozpoczęły się w sali Helenowa dalsze obrady zjazdu.

Pierwszy przemawiał sekretarz generalny p. Gonerko, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu głównego związku i wskazał na cały szereg

przeprowadzonych akcji w obronie pracowników instytucji użyteczności publicznej we wszystkich miastach polskich. Następnie złożone zostało sprawozdanie komisji rewizyjnej co do bilansu za rok ubiegły i budżetu na rok przyszły. Po sprawozdaniu redaktora Haupa co do wydawnictwa organu związku obrady przerwano i delegaci zwiedzili urządzenia Kasy Chorych w Łodzi.

(bip)

Pobór rocznika 1907.

W dniu jutrzejszym komisje poborowe nie urzędują.

W dniu dzisiejszym winni stawić się przed komisją Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie II komisariatu policji o nazwiskach na litery P R S T U W Z Ż.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej 34 winni stawić się mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie I komisariatu policji o nazwiskach na litery K od Kin. L i E.

Wystawa łowicka

W czasie od 19 maja do 3 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalu Macierzy Szkolnej (Krak. Przedm. 7) wystawa łowicka, mająca stanowić niejako pokaz strojów czterech pokoleń łowickich, oraz całej twórczości ludu łowickiego. Wystawa zawierać będzie prócz tego piękną kolekcję łowickiej sztuki ludowej, zakupioną dla organizowanego obecnie muzeum w Katowicach.

10-dniowa wycieczka krajoznawcza

Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej organizuje 10-dniową wycieczkę krajoznawczą dla delegatów swych kół do Częstochowy, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego. Wyjazd z Warszawy nastąpi w dn. 3 lipca b. r., zbiórka uczestników na dzień przed wyjazdem celem wysłuchania referatu informacyjnego.

Koszta podróży, mieszkania i zwiedzania wyniosą po 60 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmują wszystkie zarządy kół Macierzy.

Zmiana kierunku linii tramwajowej

Z dniem dzisiejszym w związku z prowadzeniem robót kanalizacyjnych na ul. Narutowicza zmniejszony został na tej ulicy ruch tramwajowy.

Linja Nr. 12 z dniem wczorajszym biegnie z Bałuckiego Rynku przez Nowomiejską Plac Wolności, Pomorską, Nowo-Targową „Placu Dąbrowskiego, Narutowicza, Skwerową do dworca Fabrycznego, a nie jak dotychczas, Piotrkowską i Narutowicza. Zmiana ta ustanowiona została jedynie na okres prowadzenia na ul. Narutowi-

cza robót kanalizacyjnych, co potrwa kilka tygodni. (bip)

Wykłady powszechne dla wszystkich.

W sobotę, dnia 5 maja r. b. prof. S. Kaczkowski wygłosi w auli Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza Nr. 46 odczyt na temat: „Bem o wojni”. Początek odczytu punktualnie o godz. 7-ej wieczór. Wejście na odczyt wynosi 10 groszy, zaś bezrobotni — za okazaniem legitymacji — za wejście nie płać.

Z Miejskiej Galerii Sztuki

Dziś o godzinie 6-ej po południu otwarcie zbiorowej wystawy znanego artysty malarza Józefa Hechta, urodzonego w Łodzi który po ukończeniu studjów chlubnie w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zamieszkiwał najpierw w krajach skandynawskich, a od roku 1920 w Paryżu, gdzie jest członkiem Salonu Jesiennego w sekcji malarzkiej i graficznej, poza tem członkiem Salonu „Tuilleries”, również honorowym członkiem Salonu w Madrycie oraz Salonu w Amsterdamie. Brał udział na wystawach stolic kontynentu Ameryki oraz Japonji. Na dzisiejszym vernissageu kulturalną Łódź będzie miała sposobność zapoznania się z głęboką i na wskroś oryginalną twórczością łódzkiego artysty, który przybył do naszego miasta w celach organizacji wystawy.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: N. Epszajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozubłuma (Cegielniana 12), Gorfina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

„Italia” w drodze do bieguna.

Silne wiatry północne opóźniały początkowo lot sterowca.

Obecnie „Italia” kontynuuje swój lot przy dobrej pogodzie.

Wiedeń 4 maja (tel. wł.)

Jak już donosiliśmy w dniu 15 kwietnia o godz. 1.50 w nocy z Medjolanu przez Jugosławię, Austrię, Czechosłowację wyruszył gen. Nobile na statku powietrznym „Italia” do bieguna północnego.

16 ub. m. dotarła „Italia” do Słupska na niemieckim brzegu Bałtyku.

Sterowiec doznał poważnych uszkodzeń, zatrzymano się więc dla ich naprawienia.

Według nadeszłych tu informacji wczoraj gen. Nobile wyruszył w dalszą podróż do bieguna północnego.

Stokholm 4 maja (ate)

Według ostatnich informacji, które tu najnowszym nadeszły z Finlandji, statek powietrzny „Italia”, na którym gen. Nobile leci do bieguna północnego, natrafił w locie swoim na silny wicher północny. Wskutek czego w ostatnich godzinach bardzo mało posunął się naprzód. Około północy sterowiec przeszedł nad Brahestadt nad zatoką Botnicką w Finlandji w odległości około 150 klm. na południe od Torneo.

Stokholm 4 maja (tel. wł.)

Szef szwedzkiego lotnictwa wysłał do gen. Nobile podczas jego lotu ponad Sztokholmem i północną Szwecją telegram iskrowy, wyrażając życzenie powodzenia lotu.

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że podczas przelotu nad Sztokholmem, ku ogólnemu zdziwieniu aerostatek „Italia” dokonał nagłego zwrotu na zachód w kierunku małych zachodnich przedmieść stolicy Szwecji. Statek włoski obniżył lot aż zupełnie nad domem, w którym mieszka znana pani Malmgren, matka słynnego geologa szwedzkiego Malmgrena, który znajduje się wśród załogi statku włoskiego „Italia”. Aerostatek rzucił worek z ziemią, do którego przyczepiony był list syna do matki oraz telegram do stacji meteorologicznej w Tromsö, w którym załoga „Italji” prosi stację meteorologiczną o stałe informacje o pogodzie.

Stokholm 4 maja (tel. wł.)

Poszczególne stacje radiowe informują o dalszym przebiegu lotu aerostatu włoskiego.

TRAGICZNY KONIEC PROBY SAMOLOTU.

Tokjo 4 maja.

Dzisiaj odbył swój próbny lot najnowszy japoński samolot pasażerski. Samolot ten z niewiadomych dotychczas przyczyn spadł ze znacznej wysokości. Pilot i 7 pasażerów ponieśli śmierć na miejscu.



Wczoraj o godz. 6 wieczorem stwierdzono, że „Italia” przelatuje nad Wundsvall i Hernösand nad wschodnim wybrzeżem Szwecji. W kilka minut później już „Italia” dotarła do Finlandji do miejscowości nadbrzeżnej Seinäjuti. O godz. 7 wieczorem aerostatek przelatywał w odległości 100 klm. na północ od Gamle Karleby i to z przeciętną szybkością 90-100 klm. na godzinę „Italia” podała wiadomość, że pogoda jest dobra i wiatry przeciwnie słabe, tak, że lot zapowiada się doskonale.

rostatek przelatywał w odległości 100 klm. na północ od Gamle Karleby i to z przeciętną szybkością 90-100 klm. na godzinę „Italia” podała wiadomość, że pogoda jest dobra i wiatry przeciwnie słabe, tak, że lot zapowiada się doskonale.

SPRAWY POLSKIE NA FORUM LIGI

Genewa 4 maja.

Zgromadzenie Ligi Narodów ma się rozpocząć w Genewie dnia 3 czerwca, a sesja Rady Ligi dn. 14 czerwca. W obradach największe zainteresowanie budzi sprawozdanie z bezpośrednich rokowań między Polską i Litwą.

Rada zajmie się m. in. wynikiem rozpraw w międzynarodowym Trybunale rozjemczym w Hadze w kwestji szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.

W SMYRNIE ZNOWU.

Wiedeń 4 maja (tel. wł.)

Dziś o godz. 2 m. 20 nad ranem odczuto w Smyrnie długotrwałe gwałtowne trzęsienie ziemi o charakterze falistym, idące z południa na północ. Strat w ludziach niema.

OCZYWISTA, NIE KALKULUJE SIĘ.

Londyn 4 maja (aw)

Z Manchesteru donoszą, że syndykat robotników przemysłu przedziałniczego odrzucił bez dyskusji propozycję przemysłowców przedłużenia dnia pracy i obniżenia zarobków.

Wobec tego oczekiwać należy, iż w przemyśle tym dojdzie w Manchesterze do lockoutu.

REALIZACJA FANTAZJI VERNE'A.

Berlin 4 maja (tel. wł.)

Warsztaty samochodowe niemieckiej firmy „Opel” ukończyły przygotowania do dwóch rekordowych imprez raketowych. Zbudowano samochód, który zostanie wprowadzony w ruch przy pomocy wybuchu rakiet. W dniu 18 maja samochodem raketowym kierować będzie sam właściciel firmy Fritz von Opel. Równocześnie zakończono budowę aerostatu, który ma polecieć w przestrzeń ponad kulę ziemską. Aerostatek zostanie także wystrzelony przy pomocy rakiet. W aerostatku zasiądzie znany lotnik Raab. Będzie on pierwszym człowiekiem, który poleci ponad atmosferę.

„BUNT” BIERZE W OPIEKĘ ŻYWIÓŁY ANTYPANSTWOWE.

Białystok 4 maja (aw)

Frakeja „Bundu” w związku z toczącą się rozprawą 136 komunistów, należących do KPZB, wystąpiła na posiedzeniu rady miejskiej z wnioskiem, aby tak rada jak i Magistrat, wystąpiły do rządu, do p. premiera, i do p. Prezydenta Rzplitej o ogłoszenie amnestji dla więźniów politycznych oraz o zamknięcie procesów politycznych, począwszy od Polsece obecnie (w Wilnie, we Lwowie i w Białymstoku).

Po długotrwałej dyskusji rada miejska Białegostoku większością głosów odrzuciła wniosek „Bundu”, jako przekraczający w dziedzinie kompetencji rady i magistratu.

WARSZAWSKA CIĘKDA OFICJALNA

Notowania z dnia 4 maja rb.

Belgja 124,49

Holandja 359,51

Londyn 43,50 i pół

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,07 i pół

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 171,79

Włochy 46,98

Wiedeń 125,45

Popyt na dewizy mocniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8,89.

5 proc. państw. pożyczkowa dolarowa 79,25; 5 proc. konwersyjna 67,00; 6 proc. pożyczkowa 85,50; 10 proc. pożyczkowa kolejowa 104,00; 5 proc. pożyczkowa kolejowa konwersyjna 62,00; 8 proc. LZ Banku rolnego 94,00; 8 proc. LZ Banku gosp. kraj. 94,00; 8 proc. LZ ziemskie 80,00; 4 i pół LZ ziemskie 55,00; 5 proc. LZ Warszawy 59,85; 4 i pół proc. LZ Warszawy 56,00; 8 proc. LZ m. Warszawy 77,00; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94,00.

Bank dyskontowy 131,30; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 161,75; B. przem. we Lwowie 105,00; B. zachodni 35,75; B. zw. sp. zarobkowych 90,50; Spiess 162,50; Chodorów 152,00; Firlej 55,00; Węgiel 95,00; Cegielski 50,00; Lilpop 43,50; Modrzejów 49,75; Norblin 197,00; Ostrowieckie serja B. 115,50; Parowoz 47,00; Pocisk 11,75; Starachowice 63,75; Ursus 11,75; Spirytus 39,00.

Akejami obrotu mniejsze, tendencja przeważnie słabsza.

Popierajcie !!!

EDMUND

WASILEWSKI

przypomina że ma duży wybór dobrych i modnych materiałów męskich i damskich z fabryk

LEONHARDTA Bielskich i innych

Piotrkowska № 152

TEL. 44-84

Nowe książki

HANKA.

(Stella Olgierd. Hanka. Powieść współczesna. Wyd. Biblioteki Domu Polskiego. Cena zł. 1,95.) Piśmiennictwu polskiemu przybyła pierwszorzędną siłą w piórze p. Stelli Olgierd. Ogółowi czytającemu nazwisko autorki tej nie jest obce: bądź jako oryginalnej poetki, której tom „Pieszczoty” cieszył się takim uznaniem, bądź jako znakomitej tłumaczki. Wyszła obecnie z druku pierwsza powieść tej autorki „Hanka” jest szczęśliwym zapoczątkowaniem nowego rodzaju twórczości p. Stelli Olgierd.

Hanka, typ polskiej dzielnej kobiety — człowieka, któremu los chciałby wydrzeć wszystko, lecz hart duszy dodaje mocy wytrwania. Coś z Rodziewiczówny, coś z tego czaru polskiej dziewczyny, coś z uroków polskiej wsi i polskiej rzeczywistości. Zwrócić również wypada uwagę czytającej publiczności na tę niezwykłą staranność w graficznym układzie książki i wytworność, szaty zewnętrznej, mimo stosunkowo niskiej ceny. Książkę wydała Biblioteka Domu Polskiego

— o o —

Przez radio.

PROGRAM NA SOBOTĘ 5 MAJA.

12.00—15.30. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 15.30—16.00. Odczyt p. t. „Sprawa polska podczas wojny światowej” — wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Regionalizm w nauczaniu języka ojczystego” — wygł. dr. Stan Tynę. 16.35—17.00. „Radjokronika” — wygł. dr. Marjan Stępowski. 17.00—17.45. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.45—18.45. Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.45—19.05. Transmisja z Międzyn Targów Poznańskich. 19.15—19.35. Rozmaitości wygł. p. Marjan Kentgen. 19.35—20.00. Odczyt p. t. „Tadeusz Nalepiński” — wygł. red. Zdzisław Dębicki. 22.00—20.30. Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.30—22.00. Koncert wieczorny. 22.00—22.30. Sygnał czasu, komunikaty. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”

— o o —

GIEŁDA ZBOŻOWA.

z dnia 4 maja 1928 roku

POZNAŃ.

Zyto	52,00—53,50
Pszenica	52,00—53,00
Jęczmień browarowy	49,00—51,00
Owies	42,50—44,50
Mąka żytnia 65 proc. standardowa	75,50
Mąka żytnia 70 proc.	73,50
Mąka pszenna 65 proc.	72,00—76,00
Otręby pszenne	33,50—34,50
Otręby żytnie	36,50—37,50

Usposobienie w dalszym ciągu słabe.

ZYCIE SPORTOWE.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

PIŁKA NOŻNA

(C-S) Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się dość ciekawie, szczególnie w piłce nożnej. Olbrzymia ilość zawodów oraz równość przeciwników z wyjątkiem meczu Legja — Turycy, daje tę pewność, że mecze będą interesujące. Również interesującym będzie mecz Legji z Turystami, gdyż jak wiadomo w ubiegły czwartek Legja pokonała Wisłę w stosunku 1:0, a zatem jej dotychczasowa forma, jest naprawdę sztuką gry w piłkę nożną.

Kalendarzyk imprez piłkarskich oraz innych gałęzi sportu podajemy poniżej: Dziś na boisku ŁKS. godz. 16,30 mecz o mistrzostwo ŁKS. Ib — Hakoah. na boisku ŁKS. godzina 14,20 przedmecz ŁKS. II — Hakoah II mistrzostwo. na boisku przy ul. Wodnej godz. 16,30 Szturm — TUR. mistrzostwo kl. B. Na boisku WKS. godz. 16,30 Hasmona — Poliejny — mistrzostwo kl. B.

Jutro na boisku przy ul. Wodnej godz. 11 rano Widzew — ŁTSG. mistrzostwo kl. A na boisku przy ul. Wodnej godz. 9 rano Widzew — II ŁTSG. II, mistrzostwo kl. B; na boisku WKS. godz. 11 rano Unia — WKS. mistrzostwo kl. A; na boisku WKS. godz. 9 rano przedmecz Union II — WKS. II; na boisku w Chojnach godz. 16,30 SSKM. — Stern mistrzostwo kl. B; na boisku Odrodzenia: Siła — Odrodzenie, godz. 11 rano; na boisku ŁKS. godz. 16,00 mecz międzymiastowy pomiędzy drużynami Głuchoniemi Kraków — Łódź na boisku WKS. Turycy — Legja godz. 16,30

KOLARSTWO.

Jutro na szosie Krzywie — Stryków międzyklubowe wyścigi kolarskie organizowane przez „Hejnał”. Start o godz. 9 rano.

1) Bieg otwarcia 20 klm. 2) bieg główny na 30 klm. 3) bieg juniorów na 15 klm. 4) bieg turystyczny na 10 klm. Wpisowe 3 zł.

Sekcja motocyklowa SS. Union wyjeżdża na wyścigi motocyklowe na szosie 290

„Pierwszy Krok Kolarski”

ROZEGRANY ZOSTAŁ NA DYSTANSIE RZGÓW-KUROWICE.

W dniu 3 maja r. b. został rozegrany na trasie Rzgów-Kurowice — „Pierwszy Krok Kolarski”, na dystansie 160 klm., zorganizowany przez Międzyklubową Komisję Kolarską w Łodzi, któremu przyglądało się z górą 1000 kolarzy, przybyłych z Łodzi i okolic.

W biegu powyższym wzięło udział 83 zawodników — w tem 22 niestowarzyszonych. Imponująca ta liczba jest doprawdy moralnym sukcesem dla organizatorów, gdyż jest to pierwszy w Łodzi w dziejach rozwoju sportu kolarskiego wypadek, ażeby zgromadzić na starcie tak wielką liczbę zawodników. Dowodzi to również, że sport kolarski rozwija się coraz bardziej i że posiadamy bardzo bogaty narybek, na przyszłych mistrzów stalowego rumaka.

Wyniki całego biegu, przedstawiają się następująco: Pierwsze miejsce zdobył — Tyliński Jan (Klub Sport Krusche i Ender — Pabjanice) w czasie 22 min. 46 i 2/5

klm. Kierunek Warszawa. Wyjazd o godz. 8 rano z lokalu Unionu.

Sekcja kolarska ŁKS. wyjeżdża na wyjazd do Zgierza — Strykowa — Brzezina i z powrotem do Łodzi. Dystans 64 kilometry. Wyjazd 8 rano z lokalu ŁKS.

POKAZY GIMNASTYCZNE.

Jutro o godz. 5 pop. w sali Filharmonji „Siła” urządza wielkie propagandowe zawody gimnastyczne z udziałem wyborowej drużyny z Niemiec.

LEKKA ATLETYKA.

Miast ogłoszonego kalendarzykiem sportowym dwumecz, odbędą się o godz. 10-11 rano na boisku ŁKS. jutro zawody lekkoatletyczne organizowane przez ŁKS. dla członków ŁKS. i wszystkich ochotnych niezrzeszonych.

SIATKÓWKA I KOSZYKÓWKA.

Dalsze gry na fundusz olimpijski w piłkę siatkową i koszykową odbędą się w sobotę o godz. 3,30 pop. i w niedzielę o 10,30 rano na boisku szkoły im. Piłsudskiego, Sienkiewicza 46, w razie niepogody imprezy, w siatkówkę odbędą się w sali przy ul. Zagajnikowej w oba dni o godz. 4 pop.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Sobota: Skrzypkowska — Rothartowa, Orzeszkowa — Krygerowa, Prysewicz — P.S. P.A. Szczaniecka — Sobolewska, Absolwenci Kopernik w koszykówkę: Piłsudski — Absolwenci, Zimowski — Ośrodek W.F. PSHM. — Włókiennicza.

Niedziela: TUR — Rothertowa, Sembraju — Nauczycielskie — Krygerowa, Szczaniecka — Orzeszkowa Oświata — Piłsudski, Kopernik — Włókiennicza, w koszykówkę: Włókiennicza — Ośrodek W. F.; Braun — Absolwenci.

— o o —

Jedyny bezkonkurencyjny wybór

W ŁODZI

P-A-L-T-A

oryg. ANGIELSKIE I krajowe

H. Pfeffer Piotrkowska 111

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

nr. 6.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE

Klim, Brzezińska 114.
SKŁADY WĘGLA:
 Błocisz, Brzezińska 24
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 T. Wiśniewski, Radwańska 45.
PIEKARNIE:
 Pawłowski, Zawiszy 47
 Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
 Kaczmarowski, Franciszkańska 52
 Słiński, Marysińska 9,
 Pocalowski, Zgierska 57.
 Kotlicki, Zgierska 111.

SIUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.
HURTOWNIE WÓDEK.
 Hleśniak, Brzezińska 39.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majewski, Konstąntynowska 22.
RESTAURACJE
 Łapka, Sienkiewicza 40.
WYTAJĄE OBIADY SMACZNE i TANIE:
 Bufet Resursy, Kilińskiego 123.
ZAKŁAD RZEŹNICZY.
 Biernacki, Ogrodowa 52
SKŁADY OBRAZÓW i DEWOCJI.
 Radwański, Zgierska 24

PRACOWNIE OBUWIA.

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.
 Hempiński, Główna 63
 Kruczkowski, Kilińskiego 256.
 Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Suwalski, Bazarna 2
 Janiszewski, Dworska 22.
 J. Pasiak, Kątna 24.
 S. Wało, Słowiańska 18
 M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.
 Retelewski, Brzezińska 92
 Domański, Zawiszy 27
 Ostrowski, Łagiewnicka 23



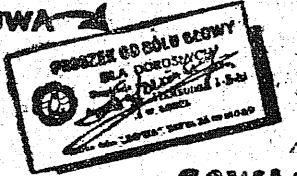
HOTEL POLONIA-PALACE

w ŁODZI

GRUNTOWNIE ODNOWIONY!
 WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.
Dyrekcja: B. Dobrzyński

A! NA WYPŁATE! Białe towary
 Purpur Materacowe Obrus-
 Ręczniki Koldry Kopy Chusteczki
 ki Scieraczki Zefiry Chodnik
 Podpinki Poleca Leon Rubaszkin
 Kilińskiego 44

WSZELKI BÓL GŁOWY



A! A! NA WYPŁATE! Elegan-
 ckie damskie płaszcze
 wełniane towary na palta i suknie
 Ciep-de-chine Jedwab popelina-
 Palta Mesalina Poleca Leon Ru-
 baszkin Kilińskiego 44

ZNAKOMITCIE „SOWA”
 wyrobu laboratorium przy aptece
 S. Hamburga i S-ki w Łodzi
 Główna 50 013

A! NA WYPŁATE! Prawie darmo
 Czyste jedwabne ręczno ma-
 lowane szale torebki Sweatry
 Pończochy Skarparki Perelki Pa-
 rasolki Poleca Leon Rubaszkin
 Kilińskiego 44

Lokale i mieszkania

A! A! NA WYPŁATE! Piranki
 na metry odpasowane
 obna tiulowe etaminowe kopy
 tiulowe etaminowe sztory rolety
 we narzutki Poleca Leon Rubaszkin
 Kilińskiego 44

Przyjmę 2 kolejarzy na mieszka-
 nie Blisko dworca łódzkiego
 Oferty do adm. „Rozwoju” pod
 „Mieszkania” 1944-3

Maly domek kupić w cenie do
 7000 zł. Adresy składać pod
 „7000” 1980-1

etnisko do wynajęcia pod Zgie-
 rzem Pokój z kuchnią na par-
 terze i na piętrze wiad. Łódź Pr.
 Narutowicza 5 tel. 60-02
 1994-1

Posady i prace

- Potrzebna prasowaczka do pralni
 Nawrot 35 1958-3
- Potrzebny ślusarz na ciężkie robo-
 ty budowlane t. j. balkony bram
 y i żelazne schody ślusarnia
 Łakowa 22 1960-3
- Prasowaczka potrzebna do pralni
 Zielona 28 1948-3
- Potrzebna uczennica do sukien i
 bielizny Al. Kościuszki Nr. 31
 m. 8 2000-1
- Potrzebna dziewczyna do kuchni
 ul. Kilińskiego nr. 123 Wł.
 Macielski 1992-1
- Potrzebna dziewczyna do mło-
 czarnia Al. Kościuszki nr. 43
 1978-1
- Potrzebna dziewczyna na posy-
 lki porządnych rodziców na
 stałe może się nauzyć szyć
 Dziewna 49 front Szymandro
 1888-2
- otrzebne zdolne panny i ucze-
 nice do pracowni sukien i o-
 kryć damskich J. Mikuliska Zachod-
 nia 22 1928-1
- otrzebna służąca do wszystkie-
 go wiadomość ul. Zachodnia
 22 u gospodarza 1990-1
- Silni chłopcy do rozświetlenie to-
 warów wozkiem poszukiwani
 świadectwa wymagane Hartownia
 Kolonialna Sienkiewicza 4
 2006-1

Przyjmę 2 mężczyzn na miesz-
 kanie Kopernika 42 m. 15
 III p. f. 2010-1

Przyjmę sublokatora na miesz-
 kania Al. Kościuszki 11 m. 6
 fr. 2008-1

Zagubione dokumenty

Najbliższy Weronika zagubiła
 M paszport polski wyd. w Szad-
 ku 1952-3

Zaginił kwit zaliczeniowy 152
 Z wydany 28-X przez firmę H.
 Przedhorski i S-ka na słotych
 700 który unieważniony
 2002-3

Jeżeli

chcesz zachować
 swoje włosy
 — to radzę Ci natychmiast
 kupić i zastosować znany
 i wypróbowany płyn
„MIXTA”

1145-

Popierajcie!!!
Edmund Wasilewski
 przypomina że ma duży wybór
 dobrych i modnych materiałów
 męskich i damskich z fabry
LEONHARDA Bielskich
 innych. Piotrkowska Nr. 152
 el. 44-6 107c

Magistrat m. Tuszyna

podaje do wiadomości p.p.
REFLEKTANTÓW
 na kupno działek terenu leśnego „Tuszyn-Łas”,
 że z dniem 8 maja r.b.
 upływa ostateczny termin do zawarcia umowy.
 Po tym terminie przepadają wpłacone
 zadatki.
 1984 Burmistrz Domowicz.

Prošne ogłoszenia

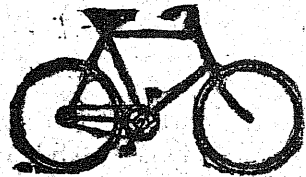
Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę?
 Musisz ukończyć kursa facho-
 we korespondencyjne prof. Seku-
 lowicza, Warszawa Żórawia 42,
 kursa wycząją listownie: bu-
 chalterji, rachunkowości kupiec-
 kiej korespondencji handlowej,
 stenografji, nauki handlu, prawa,
 kaligrafji, pisania na maszynach,
 towaroznactwa, angielskiego, fran-
 cuskiego, niemieckiego. Po ukoń-
 czeniu świadectwa. Ządaje pros-
 pektów. 371-4

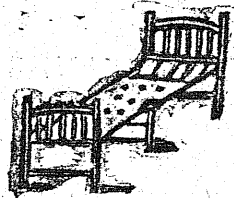
Putynowany nauczyciel udziela
 lekcyj w zakresie ośmiu klas
 Przystosabia do egzaminów dla
 eksternów. 6-go Sierpnia 14 w
 podwórzu. 1860-2

Sprzedaz.

- Obuwie wykwintne na nadcho-
 dzący sezon w wielkim wybo-
 rze poleca firma B. Sumera i Syn
 ul. Nawrot Nr. 19 508-0
- Maszyna do sprzedania ul. Lu-
 50 m. 16 1920-3
- przedam sklep z obuwiami za-
 raz niedrogo Wiad. Brzezińska
 37 1842-3
- Kupię domek murowany z ogród-
 kiem gotówka 15,000 Oferty
 pod S.K. 1954-3
- Plac do sprzedania przy ul. Lu-
 tomierskiej wiad. ul. Nowa 8
 m. 4 2020-2



Na dogodnych warunkach
Rowery
 nanych dobrych marek angielskich,
 niemieckich oraz części
 najtańszej i najdogodniej w firmie
„Dobropol”
 Łódź Piotrkowska 73
 w podwórzu
 Przyjmujemy wszelkie reparacje
 oraz lakierowania — 605



Łóżka
 polowe leśaki krzeselka dziecięce
 firmy „OMEGA” 150
 Z wieloletnią gwarancją
 Fabryka Łódź, Juliusza 4
 Zadać we wszystkich
 składach mebli.

Potrzebni chłopcy

do rozświetlenia gazet
 Zgłaszać się do „Rozwoju”

CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyčajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i mikrologi 5
 try 50 gr.; najwięcej ogłaszać 20 gr. Drobne ponad 10 wyzszczyć — wyszcz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 30 serce. arotaj; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tek-
 z mdelceięcie (zielona na 2 kazy, zwyčajnie na 2 zam dw. Akcydeniczne i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej; Artykuły bez oznaczenia honorarium, uwaga redaktom
 iuplatne Ogłoszenia przyjmuję się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej) Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada, kařda acwa podwyżka chwiazad-
 zasędztem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Firmy i mebla zamawiać w Zgierz u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zafarskiego ulic Zam-
 Adres w poradniku 8.50; miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartanek.